

Nasienie Abrahamowe i jego dzieło

Boskie przewidywanie przyszłych wydarzeń jest jedną z największych prawd, jakie Bóg chce wykazać. Bóg chce, abyśmy wiedzieli, że każdy zarys Jego planu był przewidziany i postanowiony jeszcze przed założeniem świata. Bóg życzy sobie, abyśmy zrozumieli, że On wszystkie rzeczy wykonuje według postanowienia Swojej woli, zgodnie z pewnymi ustalonymi prawami i zasadami, które są nieodmienne. Nauka ta jest jedną z najważniejszych w Boskim objawieniu; następną jest nauka o błogosławieniu pewnej klasy będącej w zgodzie z Bogiem, przez danie jej najpierw takiej informacji odnośnie Boskich zamysłów, która by pobudziła ich do radowania się i współdziałania z tymi zamiarami.

KSIĘGI W RĘCE BOŻEJ

Piękny obraz tego Boskiego przewidywania i postanowienia jest zawarty w Obj. 5 rozdział. Tam Bóg i Władca wszechświata przedstawiony jest jako siedzący na stolicy i trzymający w ręce księgi (pergaminy), napisane wewnątrz i zewnątrz i zapieczętowane siedmioma pieczęciami. Te zapieczętowane księgi przedstawiają Boski Plan, który Bóg postanowił w Samym Sobie przed założeniem świata, którego jednak nie objawił nikomu, żadnemu aniołowi ani nawet Synowi (Mat. 24:36). Słowem, cokolwiek stało się na ziemi od samego jej stworzenia, jak np. dopuszczenie złego, upadek, przymierze z Abrahamem, przymierze zakonu z Izraelem, przyjście Jezusa, zesłanie Ducha Św. – wszystkie te rzeczy były przez Ojca Niebieskiego przewidziane i obmyślane. Ponadto w księgach tych podane jest wszystko, co dzieje się obecnie i co dzieć się będzie podczas Tysiąclecia, aż do zakończenia tegoż, to jest aż do czasu, gdy „wszelkie stworzenia na niebie i na ziemi i pod ziemią głosić będą uwielbienie, cześć, chwałę i panowanie siedzącemu na stolicy i Barankowi na wieki wieków” (Obj. 5:13).

W obrazie tym Jan widział anioła wołającego: „Kto jest godzien otworzyć te księgi i od-pieczętować pieczęci ich?” Jan pilnie uważał, czy znajdzie się ktoś godny, lecz nie znalazł się ani jeden, co zasmuciło Jana do takiego stopnia, że zapłakał. Zdawało mu się, że będzie to wielką szkodą, bo domyślił się, że księgi te zawierają w sobie jakiś wielki zamysł Boży i na pewno obawiał się, że zamiary te będą musiały upaść, ponieważ nie znalazł się nikt godny, aby mógł rozwinąć ten Plan i wykonać go. Łzy Jana zostały wstrzymane przez anioła, który rzekł: „Nie płacz! Oto zwyciężył lew, który jest z pokolenia Judowego, korzeń Dawidowy, aby otworzył księgi i odpieczętował pieczęci.” Następnie Jan oświadcza: „I spojrzałem, a oto między stolicą stał Baranek jako zabity.” Temu Barankowi podano księgi. Tedy

aniołowie Boży wielbili Baranka: „*Godzien jest ten Baranek zbity wziąć moc, bogactwo, mądrość, siłę, cześć, chwałę i błogosławieństwo.*”

Obserwując ten obraz poznajemy także jego znaczenie. Dokąd nasz Pan nie był zabity, dokąd nie złożył Swego ludzkiego życia na okup, nie było w całym wszechświecie godnej istoty, która by mogła przeprowadzić Boski zamysł. Przez Swoje okazanie się posłusznym woli Ojcowskiej aż do śmierci i to śmierci krzyżowej, nasz Pan dowiódł w najwyższym stopniu Swej wierności. Przeto Ojciec wzbudził Go od umarłych. Gdy Jezus wstąpił na wysokość było dane obwieszczenie: „*Niech Go wielbią wszyscy aniołowie*”. On jest tym Barankiem Bożym, który był zabity i którego śmierć odkupiła potępioną ludzkość, przez co zasłużył na zaufanie Swego Ojca tak, że mógł Mu powierzyć wszelkie szczegóły Swego Planu. On „*jest godzien.*” Od tego czasu każdy szczegół Boskiego Planu musiał się znaleźć pod osobistym nadzorem tego Baranka i On miał otworzyć pieczęci, poznać wszystkie zarysy chwalebnego Planu i je wykonać. Przeto też obiecał Swemu Kościołowi, że cokolwiek Ojciec Objawi Jemu, On przez Ducha Św. i Boską opatrność Objawi to także Swym wiernym, to jest tym, którzy naśladują Go w pełnym poświęceniu.

EWANGELIA PRZED TYM GŁOSZONA

Św. Paweł pisze o Ewangelii przed tym głoszonej Abrahamowi, która brzmiała: „*W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi*”.

Było to niezbyt jasne określenie mające jednak łączność z błogosławieństwem, podobnie jak żołądź ma łączność z dębem. Myśli dotyczące przyszłych błogosławieństw były podawane już wcześniej, lecz były jeszcze mniej wyraźne od podanej Abrahamowi. Zaraz po upadku człowieka Bóg oświadczył, że nasienie niewiasty potrze głowę węża, inaczej mówiąc, Bóg przepowiedział, że zło nie miało triumfować na zawsze. Również przez proroka Enocha podana była w pro-roctwie myśl o pewnym nasieniu: „*Oto Pan idzie ze świętymi tysiącami swoimi, aby uczynił sąd wszystkim i karał wszystkich niebożników*” – Judy 14:15. Abrahamowi poselstwo to było dane w formie na tyle wyraźniejszej, że mogło być nazwane częścią Ewangelii – częścią tej wesołej nowiny, która teraz o wiele więcej zrozumiała jest tym, którzy są w Chrystusie Jezusie.

Abraham niezawodnie, przypuszczał, że Izaak, syn obietnicy, był tym „*nasieniem*”, przez które spłynie błogosławieństwo. Gdy jednak Izaak zestarzał się, a nic szczególnego nie zostało przez niego dokonane, Bóg



powtórzył jemu, a następnie synowi jego – Jakubowi, tę samą obietnicę, daną poprzednio Abrahamowi, zapewniając ich, że „nasienie” to należało jeszcze do przyszłości, dając im do zrozumienia, że to nie będzie jednostka, ale naród – naród rozmnożony z nasienia Abrahamowego, czyli dzieci Abrahama. Ten zarys Boskiego Planu został pokazany krótko przed śmiercią Jakuba, gdy jego błogosławieństwo przeszło nie tylko na jednego syna, ale zbiorowo na wszystkich dwunastu. Tam on ogłosił ich jako naród składający się z 12 pokoleń i dał do zrozumienia, że na nich wszystkich przechodzi ta wielka obietnica dana Abrahamowi; mianowicie, że oni jako nasienie Abrahamowe stają się dziedzicami obietnicy: „W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi”.

Obietnica ta była tą siłą, która spajała naród żydowski przez wszystkie stulecia aż do Chrystusa – a nawet do tychczas spaja ich, czyli trzyma ich razem jako szczególny naród, odrębny i odosobniony od wszystkich innych narodów świata. Św. Paweł i inni apostołowie często o tym wspominali. Św. Paweł powiedział: „Dwanaście naszych pokoleń ustawicznie, dniem i nocą, służąc Bogu mają nadzieję dostąpić” – wypełnienia się obietnicy danej Abrahamowi, to jest błogosławienia przez nich wszystkich narodów ziemi (Dzieje Ap. 26:7).

PRZYMIERZE ZAKONU BYŁO DODANE

Św. Paweł wykazał także, iż przymierze zakonu, na ile to się tyczyło narodu żydowskiego, zostało dodane do przymierza Abrahamowego i miało trwać aż do przyjścia obiecanego nasienia. Apostoł oświadcza z naciskiem, że przymierze zakonu nie zniosło ani nie unieważniło pierwotnego przymierza, które było z łaski, a nie przez zakon. (Gal. 3:17). On także starał się wykazać szczegółowo, że przymierze zakonu „nie przywiodło niczego do doskonałości”, czyli nie dokonało istotnej reformy ani restytucji. Ono jednakże przez różne figury i alegorie uczyło pewnych wielkich zasad prawdy i sprawiedliwości, dostarczało lekcji korzystnych tak dla narodu żydowskiego, czyli cielesnego Izraela, jak i dla Kościoła ewangelicznego, który stanowi Izraela duchowego.

W okresie pomiędzy śmiercią Jakuba, a przyjściem Chrystusa, chociaż zakon nie przywiodł niczego do doskonałości, niektórzy z narodu żydowskiego mają wiarę sięgającą ponad przymierze zakonu, dostępowali na zasadzie podstawowego przymierza Abrahamowego pewnej miary błogosławieństwa. Apostoł Paweł wylicza takich w 11 rozdziale do Hebrajczyków. Ci otrzymali świadectwo, że pomarli wiernymi i tym sposobem byli przyjemnymi Bogu, pomimo, że nie byli (jako niedoskonalci) dosyć posłuszni zakonowi, aby przez zachowanie tegoż mogli otrzymać błogosławieństwo obiecanie przymierzem zakonu. Ci wierni ojcowie otrzymają przez

Chrystusa to, co przymierza zakonu dać im nie mogło, ponieważ jako niedoskonalci z powodu odziedziczonych słabości nie byli w stanie wypełnić warunków tegoż przymierza.

OBIECANE NASIENIE

Zawsze pamiętajmy, że przymierze zakonu było dodane do przymierza Abrahamowego z powodu przestępstwa – aby pokazać Izraelitom i wszystkim innym, że niedoskonały człowiek nie może zachować prawa Bożego, a także, aby w słusznym czasie wykazać, że Pan nasz, Jezus Chrystus, który urodził się pod przymierzem zakonu, wiernie zachował jego warunki i zastrzeżenia. Dlatego też o Jezusie jest powiedziane: „Pan (Jehowa) go sobie upodobał dla sprawiedliwości Swojej. Uwielbił Go zakonem i sławnym Go uczynił” (Izaj. 42:21). Prawdą jest także to, że Chrystus przez wypełnienie zakonu uwielbił tenże zakon i sławnym Go uczynił. Mógłby ktoś twierdzić, że Boski zakon był za surowy i że nikt nie jest w stanie go wypełnić, że niemożliwością jest dla człowieka miłować Boga z całego serca, z całej myśli, duszy i siły, a bliźniego swego jak siebie samego. Gdy jednak Jezus to uczynił, a nawet więcej niż to, bo poświęcił Samego Siebie, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, dowiódł tym samym, że jest możliwym zachować zakon. Tym sposobem zostało wykazane, że nie zakon był za surowy, ale że ludzkość, która z powodu grzechu odpadła od jej pierwotnej doskonałości, w jakiej Bóg stworzył pierwszego człowieka, nie była w stanie go wypełnić.

Czytamy, że Chrystus urodził się pod zakonem, czyli pod przymierzem zakonu, „Aby mógł odkupić tych, którzy byli pod zakonem”. Na ile to się tyczyło innych ludzi, Jezus mógłby wyjść z jakiegokolwiek bądź narodu, aby odkupić Adama i resztę ludzkości, lecz aby specjalne błogosławieństwo Boskiego przymierza z Abrahamem mogło być legalnie zachowane dla Izraela, potrzeba było, aby Chrystus wyszedł z tego narodu, aby „urodził się pod zakonem, by mógł odkupić tych, którzy byli pod zakonem”. Naród izraelski był oddzielony od wszystkich narodów świata, przeważnie w tym celu, aby w narodzie tym były pokazane obrazy i figury, o jakich już powyżej była mowa. Bóg dopilnował, aby użycie ich za ilustrację nie przyniosło im szkody. Sposobności dane im przez przymierze zakonu, figuralne ofiary, wyniosły naród izraelski ponad inne narody i dały im jakoby drugą próbę wiecznego żywota. Na równi z resztą ludzkości zrodzonej z Adama mieli oni już jedną próbę i jedno potępienie w Adamie, a później pod zarządzeniem przymierza zakonu i jego pośrednika Mojżesza była im dana druga próba ku żywotowi wiecznemu, lecz i ta zawiodła, ponieważ żaden z nich nie mógł zachować, czyli wypełnić warunków tegoż przymierza. Tym sposobem naród żydowski znalazł się pod podwójnym potępieniem, czyli w tragiczniejszym położeniu, w stosunku do innych narodów na świecie.



Ocalenie dla nich, na ile to się tyczyło przymierza zakonu, którym byli oni związani, przyszło w tym, że Chrystus stawszy się Żydem i wypełniwszy warunki przymierza zakonu zdobył wszelkie prawa zapewnione tymże przymierzem.

Te zdobyte prawa były prawami ziemskimi; to jest doskonałość ludzka, raj ziemski, Eden, społeczność z Bogiem i panowanie nad ziemią, jak określił to prorok: *„Dałeś mu opanować sprawy rąk Twoich było, ptaństwo, ryby...”* (Psalm 8:5-9). Gdyby Chrystus zatrzymał te prawa, które słusznie mu się należały z racji Jego posłuszeństwa zakonowi, z pewnością mógłby On Żydom zapewnić wielkie błogosławieństwo, nauczając ich zasad zdrowia i moralności, a stopniowo błogosławieństwa te i instrukcje mogłyby przejść i na inne narody. Ponieważ ludzkość znajdowała się pod Boskim wyrokiem śmierci, niemożliwym było dla Jezusa doprowadzić ludzi do zupełnej doskonałości fizycznej i umysłowej. Takie błogosławieństwo nasienia Abrahimowego byłoby bardzo ograniczone i przystępne tylko tym, którzy by mieli wiarę i posłuszeństwo podobne do Abrahamowego.

MESJASZ, ODKUPICIEL

Jezus Chrystus zamiast zatrzymać dla Siebie ziemskie prawa, jakie uzyskał na podstawie Swego szczególniejszego urodzenia i posłuszeństwa zakonowi, zgodnie z planem Swego Ojca poświęcił, czyli ofiarował je, gdy doszedł do męskiej dojrzałości, do 30 roku życia. Jezus dobrowolnie zrzekł się wszelkich ziemskich praw, korzyści i przywilejów. Jego poświęcenie było pełne, a symbolem tego był chrzest przez zanurzenie w wodzie Jordanu. Ojciec ofiarę tę przyjął i natychmiast udzielił Mu ducha św., spłdzającego do nowej natury. Przez trzy i pół roku Swej ziemskiej misji Jezus wytrwale poświęcał Swe ziemskie życie i wszelkie ziemskie korzyści, aż dokonał tej ofiary na Kalwarii, gdzie zawołał: *„Wykonało się!”* Trzeciego dnia Ojciec wzbudził Go od umarłych do nowości żywota w duchowym stanie. Było to nagrodą za Jego posłuszeństwo jako doskonałego człowieka woli Ojcowskiej w poświęcaniu Swoich ziemskich praw i przywilejów.

Tak więc, przy Swoim zmartwychwstaniu ten uwielbiony Mesjasz stał się istotą duchową, *„uczestnikiem Boskiej natury”*, a jednocześnie miał do Swej dyspozycji ziemskie prawa i przywileje, które ofiarował, czyli złożył umierając dobrowolnie w posłuszeństwie woli Ojcowskiej. On miał je teraz jako posiadłość, jako wartość, którą mógł przekazać albo udzielić drugim.

Starajmy się zapamiętać tę myśl: przymierze zakonu obiecało ziemskie błogosławieństwa i panowanie, czyli wszystko to, co Adam miał, lecz utracił. Ktokolwiek by zachował zakon, otrzymałby to wszystko. Chrystus Jezus zachowawszy zakon miał do tego wszystkiego prawo,

lecz On je złożył, czyli poświęcił. Teraz zaś, będąc wywyższonym, Jezus ma te ziemskie błogosławieństwa i prawa do przekazania Żydom lub całej ludzkości, albo też pewnej wybranej liczbie ludzi, zależnie jak się Jemu upodoba i co będzie w zgodzie z zamysłem Ojca nakreślonym w księgach zapieczętowanych siedmioma pieczęciami.

Gdy Izraelici spostrzegli, że Mojżesz im nie mógł dać wiecznego żywota i że nawet pod panowaniem Dawida i Salomona nie dosięgli szczytu wpływów i potęgi na świecie, by mogli błogosławić ludzkość, to słusznie mogli się czuć zniechęconymi. Toteż Bóg przez proroków dalej objaśnił, że Boskiego zamysłu błogosławienia świata Żydzi nie uskuteczniliby nigdy, gdyby Bóg nie posłał im Mesjasza, Pomazańca, Króla i Kapłana według obrządku Melchizedekowego. Ten Mesjasz jako Wielki Kapłan i Król ma być zdolnym dokonać dla nich pod Nowym Przymierzem to, czego Mojżesz i Aaron nie byli zdolni dokonać pod starym przymierzem zakonu. W łączności z obiecany Mesjaszem, Bóg zapowiedział Swemu sprzymierzonemu ludowi, że stare przymierze zakonu, dane przez Mojżesza, zastąpi nowym i lepszym przymierzem, którego Pośrednikiem będzie Mesjasz, pozafigura Mojżesza. Obietnicę tę Bóg wypowiedział przez proroka następująco: *„Oto dni idą, mówi Pan, w których uczynią z domem izraelskim i z domem judzkim przymierze nowe. Nie takie przymierze (zakonu), jakie uczyniłem z ojcami ich w on dzień, którego im ujął za ręką ich, abym ich wywiódł z ziemi egipskiej, albowiem oni przymierze Moje wzruszyli, chociażem Ja był Małżonkiem ich, mówi Pan, ale to jest przymierze, które postanowię z domem izraelskim po tych dniach: Dam zakon Mój do wnętrzości ich a sercu ich napiszę go i będę Bogiem ich, a oni będą ludem Moim. I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego, i żaden brata swego mówiąc: Poznajcie Pana, bo Mnie oni wszyscy poznają od najmniejszego z nich aż największego z nich, mówi Pan, bo miłościw będą nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej”* (Jer. 31:31-34).

Izrael oczekiwał tego chwalebnego Mesjasza, większego od Mojżesza, który miał im ustanowić i wprowadzić pod to nowe i lepsze przymierze pod przyjaźniejszymi warunkami, przez które mogliby w ich własnych sercach lepiej wykonać Boskie zamysły i lepiej się przygotować i uzdolnić do zanieśienia tych błogosławieństw do wszystkich narodów ziemi, czego spodziewali się od samego początku.

UKRYTA TAJEMNICA

Możemy widzieć przyczynę, dlaczego tożsamość Jezusa, jako Onego obiecanego Mesjasza, Bóg trzymał w tajemnicy przed żydowskim ogółem, ponieważ, jak to apostoł Piotr powiedział, że *„gdyby wiedzieli, nigdy by Pana chwały nie ukrzyżowali”*. Oni uczynili to w nieświa-



domości (Dzieje Ap. 3:17). Widzimy, iż potrzeba było, aby Chrystus umarł, by złożył Swoje ziemskie życie i prawa, za co otrzymał od Ojca wyższe życie i rangę duchową, aby tym sposobem mógł mieć do rozdania te ziemskie błogosławieństwa i przekazania ich Izraelowi oraz światu. Żadnym innym sposobem trwałe i wieczne błogosławieństwa nie mogły być zapewnione. Toteż nasz Pan tłumaczył Swym uczniom po Swoim zmartwychwstaniu, że Chrystus musiał cierpieć, a potem wnieść do chwały (Łuk. 24:26).

Teraz powstaje pytanie: Co zmartwychwstały i uwielbiony Jezus uczynił z tymi ziemskimi prawami, które przy Swej śmierci zabezpieczył Siebie przez ofiarowanie tychże? Najwłaściwsza i najprostsza myśl byłaby, że poświęciwszy te ziemskie prawa, Jezus udzieli ich cielesnemu Izraelowi, gdy zostanie Królem i Kapłanem tegoż narodu. Zgodnie z ich nadzieją, którą się pocieszali przez przeszło 16 stuleci, wywyższy Izraela jako naród, otworzy ich oczy, jak to prorok przepowiedział: „Wyleję na dom Dawidowy i na obywateli Jeruzalemskich ducha łaski i modlitw, a patrzeć będą na mnie, którego przebodli” (Zach. 12:10).

Jezus jeszcze tego nie uczynił, lecz przeciwnie, odrzucił naród izraelski, mówiąc: „Oto wam dom wasz pusty zostanie” Mat. 23:38. Nie ustanowił też dla nich nowego przymierza ani nie dał żadnego błogosławieństwa. Żydzi byli najbardziej wzgardzonym i poniżonym narodem przez ostatnie 19 stuleci, to jest od czasu, gdy ukrzyżowali Jezusa. Nie dziw, że apostoł zapytuje: „Izali Bóg odrzucił lud Swoj”, który przejrzał, naród któremu dał obietnice i przymierze – naród, który Bóg w różny sposób zachęcał do wierzenia, że był Jego wybranym narodem i że będzie użytym przez Niego do zanieśienia Jego błogosławieństw i instrukcji wszystkim narodom ziemi? Czy Bóg zaniedbał Swych obietnic?

Zobaczymy dalej, że Bóg w żadnym wypadku nie zaniedbał Swego pierwotnego zamiaru odnośnie narodu Izraelskiego, „nasienia Abrahamowego”, według ciała i według przymierza zakonu. Tu ma miejsce ona „tajemnica” jak to św. Paweł określił, tajemnica, która była zakryta od przeszłych wieków i rodzajów a teraz została objawiona świętym Jego, czyli tym, którzy są nauczeni od Boga. Rzecz ta wciąż jest jeszcze tajemnicą dla cielesnego Izraela jak i dla ogółu ludzkości; albowiem świat nie zna nas, jako i Onego Mistrza nie znał (1 Jana 3:1). Świat nie wie, że Bóg wybiera „Maluczkie stadko”, które ma być z Chrystusem jako członkowie Jego mistycznego Ciała – członkowie duchowego „nasienia Abrahamowego”.

TAJEMNICA ZASTAŁA DOKONANA

W swym ostatnim symbolicznym poselstwie do Kościoła lew z pokolenia Judy, który otrzymał księgi zawierające Boski program, informuje świętych, „którym dano

wiedzieć tajemnicą Królestwa Niebieskiego”, że tajemnica będzie dokonana, lecz nie prędzej aż w czasie trąbienia siódmej trąby, to jest przy zakończeniu wieku Ewangelii i podczas Tysiąclecia. Ktokolwiek się interesuje, może z korzyścią badać dla siebie Słowo Boże odnośnie tej tajemniczej klasy, jej powołania, wybrania, próby, uzupełnienia i uwielbienia; lecz tylko ci, którzy zostali spłodzeni z Ducha Św., są w stanie zrozumieć, czyli w zupełności ocenić te „głębokości Boże”, które „nam (Kościołowi) Bóg objawił przez Ducha Swojego, albowiem duch wszystkiego się bada i głębokości Bożych” (1 Kor. 2:10).

Ta tajemnicza klasa składa się z takich, którzy mają wiarę i posłuszeństwo Abrahamowe, poczynawszy od naszego Pana aż do końca obecnego wieku Ewangelii. Tej to klasie były i są w obecnym wieku przypisane błogosławieństwa Chrystusowe, przebaczenia, pojednania i ziemskie łaski stracone w Adamie, a odkupione przez Chrystusa.

Zauważmy, że Chrystus ma coś do rozdania; mianowicie, ziemskie prawa i przywileje, które należały się Jemu, a na podstawie zachowania przez Niego przymierza zakonu. Przez zachowanie zakonu Jezus zdobył ziemskie prawa. Duchowe wyższe przywileje i cześć otrzymał jako nagrodę za poświęcenie Samego Siebie. Przeto zmartwychwstały Chrystus miał nam do dania nie duchowe życie, cześć i panowanie, lecz ziemskie. Ziemskie życie i prawa, które Jezus ofiarował są przekazywane tym, którzy posiadają wiarę i posłuszeństwo Abrahamowe. Tu jednak wchodzi jeszcze jeden szczegół tej tajemnicy. Nie wystarczy sama tylko wiara podobna do Abrahamowej i wierność ku sprawiedliwości, potrzeba jeszcze czegoś więcej. Ci, którzy chcą być obecnie uczestnikami tego daru Chrystusowego, muszą oprócz ich wiary i posłuszeństwa nieść swój krzyż i naśladować Jezusa jako Wodza ich zbawienia, muszą postępować aż do śmierci za Nim wąską drogą samoofiary. Kto zaś nie chce tego uczynić nie wchodzi w to przymierze ofiary, ten w obecnym czasie nie jest uczniem Chrystusowym bez względu na to, jakie błogosławieństwa mogą być w przyszłości jego udziałem. Chrystus wybiera w obecnym wieku Ewangelii szczególnie kosztowną klasę. Nazywa ją Swoją Oblubienicą, członkami Swego Ciała, Królewskim Kapłaństwem, Swoimi klejnotami. Te różne nazwy wykazują jak wysoce jest ceniona klasa powołanych.

PRZEZ DUCHOWE NA CIELESNE

Miejmy na pamięci słowa apostoła, że Bóg nie odrzucił cielesnego Izraela, którego przejrzał i któremu należą się obietnice. Bóg odsunął ich na pewien czas, to jest wiek Ewangelii, aby mógł się rozwinąć duchowy Izrael, Królewskie Kapłaństwo, naród święty, lud nabyty, który ma być Oblubienicą Chrystusową, inaczej zwany także członkami. „Tajemnica” ta nie przynosi szkody Żydom,



lecz jest tylko dalszym rozwijaniem się Boskiego programu, zgodnie z Abrahamowym przymierzem. Nasienie Abrahamowe miało się składać z dwóch części: 1) Jako gwiazdy niebieskie i 2) jako piasek na brzegu morskim. Tajemnicza klasa, rozwijająca się podczas wieku Ewangelii, jest duchowym nasieniem, symbolicznie przedstawionym jako gwiazdy niebieskie, natomiast cielesne nasienie Abrahamowe dopiero z czasem stanie się jako piasek na brzegu morskim. Apostoł Paweł odnosi się do obu tych „nasion”: *„Nie tylko temu, które jest z zakonu, ale i temu, które jest z wiary Abrahamowej, który jest Ojcem nas wszystkich”* (Rzym. 4:16). Stare przymierze zakonu nie przywiodło nasienia Abrahamowego, lecz nowe przymierze przywiedzie wiele dzieci – jako piasek na brzegu morskim. Dotąd jedynymi dziećmi Abrahamowymi są ci, którzy według wiary stali się jego nasieniem.

Jak to już widzieliśmy, wszystkie błogosławieństwa Chrystusowe spływają na tę klasę wiary, na klasę „tajemnicy”. Dzieje się to według zarządzenia, którego świat nie rozumie, pod pewnymi warunkami, które zobowiązują tych, którzy błogosławieństwa te przyjmują, by stali się umarłymi dla ziemskich celów, nadziei i ambicji, a stawszy się tym sposobem członkami Ciała Chrystusowego, mają teraz udział w Jego ofierze ziemskich rzeczy, a w przyszłości będą mieć udział z Nim w niebieskiej części przymierza Abrahamowego. *„Albowiem, jeśliśmy z Nim umarli, z Nim też żyć będziemy; jeśli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy”*. *„Kto zwycięży, dam mu siedzieć z Sobą na stolicy mojej, jakom i Ja zwyciężył i usiadłem z Ojcem moim na stolicy Jego”* (2 Tym. 2:11- 12; Obj. 3:21).

ŚMIERĆ TESTATORA

Apostoł wyjaśnia, że żaden testament, czyli zapis, nie jest ważny, dokąd żyje testator, czyli ten, który testament uczynił. Jakikolwiek byłoby to przymierze, ono oczekuje ostatecznego zapieczętowania, czyli uzupełnienia przez śmierć Testatora. Apostoł stosuje to także do Chrystusa. Przez Swoją śmierć Jezus przekazał Kościołowi Swoje zasługi, mianowicie: *„usprawiedliwienie”*, ziemskie prawa do wszystkiego, co zostało stracone w Adamie, a odkupione kosztowną zasługą ofiary Chrystusowej dokonanej na Kalwarii. Przyjmując te ziemskie błogosławieństwa, zgodziliśmy się na związane z tym warunki, mianowicie: że jako *„słudzy Nowego Przymierza”* złożymy nasze prawo do tych błogosławieństw – że te ziemskie błogosławieństwa zapewnione posłuszeństwem i śmiercią naszego Pana, przejdą tym sposobem przez nas, nadal pozostaną w rękach odkupiciela, aby mógł ich udzielić Izraelowi pod obiecany Nowym Przymierzem.

Fakt, że Izrael jest jeszcze wciąż odrzucony od łaski Bożej, stanowi dowód, że Ciało Chrystusowe nie jest jeszcze w zupełności ofiarowane, a przymierze (testa-

ment) nie jest jeszcze ważne, dokąd nie nastąpi śmierć testatora. Pan nasz, Jezus Chrystus, główny Testator, przyjął wierzących za *„członków Swego Ciała”* i przez Swego ducha świętego sprawuje w nich chcenie i skuteczne wykonanie woli Ojca – aby mogli złożyć swe życie w ofierze i dopełnić ostatek ucisków Chrystusowych. Gdy ostatni członek Kościoła umrze, Nowe Przymierze z Izraelem zostanie zapieczętowane krwią Testatora, śmiercią Chrystusa, Głowy i Ciała.

Przemiana Kościoła przy zmartwychwstaniu jako Ciała Chrystusowego wyniesie Testatora do stanu chwały, czci i nieśmiertelności. W tym stanie Chrystus, Jezus – Głowa i Kościół, Jego Ciało, będzie Wielkim pozafigurальnym Prorokiem, Kapłanem, Królem, Sędzią i Pośrednikiem pomiędzy Bogiem a ludzkością. Wtedy nastanie ten obiecany czas, w którym On Wielki i uwielbiony Pośrednik – ono nasienie Abrahamowe na duchowym poziomie, rozpocznie dzieło błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi na warunkach Nowego Przymierza, które będzie najpierw zawarte z Izraelem.

KREW NOWEGO PRZYMIERZA

Nasz Pan odnosząc się do Swoich ofiarniczych cierpień, wyrażał się o nich jako o *„kielichu”*. Przy ostatniej wieczerzy, gdy ustanowił pamiątkę Swej śmierci, Jezus wyrażając się symbolicznie o kielichu rzekł: *„To jest krew moja Nowego Testamentu, która się za wielu wylewa na odpuszczenie grzechów; pijcie z tego wszyscy”*. (Mat. 26:27,28). Ten kielich symbolizujący śmierć naszego Pana, ofiarę Jego ziemskich praw, był już wystarczający do zapieczętowania Nowego Przymierza. Jezus nie potrzebował zapraszać apostołów lub nas albo kogokolwiek, by zostali Jego uczniami i uczestniczyli w Jego cierpieniach, w Jego kielichu oraz nagrodzie, to jest, w chwale, czci i nieśmiertelności. Jednakowoż On podaje ten kielich Kościołowi, przypisuje mu Swoją zasługę, ponieważ to było częścią Boskiego Planu, albowiem jak to oświadczył św. Piotr: *„Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, odrodził (spłodził) nas”*. Ten, który przejrzał Jezusa, przejrzał także nas przez Niego. To było zgodne z Boskim programem. Stanowiło to niejasną tajemnicę, że możemy być współdziedzicami z Chrystusem teraz w Jego cierpieniach, a w przyszłości w Jego chwale.

Niektórzy mogą się temu sprzeciwiać i twierdzić, że nie pijemy z tego kielicha, czyli nie uczestniczymy w cierpieniach Chrystusowych. Pismo Święte jednak nie pozostawia co do tego żadnej wątpliwości. Ono oświadcza o symbolicznym kielichu, że przy Ostatniej Wieczerzy Jezus podał go uczniom mówiąc: *„Pijcie z tego wszyscy”*. Ci, którzy chcą być Jego uczniami, muszą wypić wszystko, nic nie pozostawiając. Picie kielicha Pańskiego, czyli uczestnictwo w Jego ofierze, musi być dokonane w wieku Ewangelii. Podczas Tysiąclecia nie będzie więcej cierpień Chrystusowych, nie będzie picia z Jego



kielicha. Wtenczas „przyszła chwała” będzie wprowadzona i pod ustanowionym panowaniem sprawiedliwości ludzie nie będą więcej cierpieć dla sprawiedliwości, lecz za złe uczynki, ponieważ już się rozpocznie panowanie sprawiedliwości.

Przypomnijmy słowa Jezusa wypowiedziane do dwóch uczniów proszących, by mogli z Nim siedzieć – jeden po prawicy, a drugi po lewicy w Jego Królestwie. On rzekł: *„Nie wiecie, o co prosicie, możecie pić kielich, który ja piję?”* Tylko ci, którzy piją z Jego kielicha, mogą z Nim zasiąść na stolicy. Tylko ci, którzy mają udział w cierpieniach Chrystusowych, będą mieć udział w Jego chwale, czci i nieśmiertelności. Tylko ci, którzy w taki sposób stali się uczestnikami z Nim, są członkami duchowego nasienia Abrahamowego, przez które w słusznym czasie spłynie błogosławieństwo na nasienie cielesne, a przez to na wszystkie narody ziemi. *„Jeśliście wy Chrystusowi (Jego prawdziwi uczniowie), tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami”* – według najwyższego, czyli duchowego zarysu tej obietnicy (Gal. 3:29).

„MIŁOSIERDZIA PRZEZ MIŁOSIERDZIE WAM OKAZANE”

Wykazaliśmy już na podstawie Pisma Świętego, że częścią Boskiego Planu jest, aby cielesne nasienie Abrahamowe otrzymało błogosławieństwo przez nasienie duchowe, którym jest Chrystus Jezus jako Głowa i Kościół – Jego Ciało. Wykazaliśmy także, iż ten uwielbiony Mesjasz będzie Pośrednikiem Nowego Przymierza, które w istocie przyniesie Izraelitom błogosławieństwa, jakich się spodziewali pod starym przymierzem zakonu, którego pośrednikiem był Mojżesz. Widzieliśmy też, jak i dlaczego ten duchowy Mesjasz, Głowa i Ciało będzie mógł dać Izraelowi i wszystkim, którzy przyjdą pod to nowe przymierze, daleko lepsze rzeczy, aniżeli mógł dać Mojżesz, Pośrednik starego przymierza zakonu. Widzieliśmy również, iż On Nowy Pośrednik ma coś do przedstawienia sprawiedliwości na korzyść Izraela, coś do dania Izraelowi, mianowicie, – ziemskie błogosławieństwa, ziemskie prawa, naprawienie wszystkiego, co zostało stracone w Adamie. Widzimy, że powyższe prawa i błogosławieństwa Jezus zdobył przez zachowanie zakonu, że takowe oddał, czyli ofiarował, gdyż dobrowolnie poświęcił się na śmierć, że później udzielił je domownikom wiary podczas obecnego wieku Ewangelii pod warunkiem, że te ziemskie błogosławieństwa nie będą zatrzymane przez tych, których On przyjmie za Swoich członków, lecz zostaną także ofiarowane. Teraz widzimy, że te same ziemskie błogosławieństwa będą udzielane podczas Tysiąclecia najpierw Izraelowi, a następnie wszystkim ludziom pod Nowym Przymierzem.

Zauważmy, jak jasno i treściwie sprawa ta jest określona przez apostoła Pawła w liście do Rzymian 11:25-36.

On mówi nam, że nie należy rozumieć, aby Izrael został odrzucony na zawsze, ale że ściągnął na siebie niełaskę Bożą tylko na pewien czas, podczas którego są powoływani, próbowani i przyjmowani członkowie duchowego Izraela, z których pierwsi byli wybrani z narodu żydowskiego, uzupełnienie zaś miało nastąpić, z pogan. Apostoł następnie mówi, że gdy ta wybrana liczba duchowego Izraela będzie uzupełniona, łaska Boża wróci do cielesnego Izraela, do „Jakuba” i wtenczas „wszystek Izrael będzie zbawiony” – uleczony z zaciemnienia, jakie przyszło nań, gdy Bóg odsunął ich, aby wpiery był zebrany duchowy Izrael. Dalej apostoł oświadcza, że skoro tylko duchowy Izrael zostanie zebrany, Bóg wypełni Swoją obietnicę daną Izraelowi cielesnemu, która brzmi: *„To będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich”*. Tym sposobem apostoł wykazuje, że Nowe Przymierze obiecane Izraelowi, w którym ich grzechy będą zmazane i nie wspomniane więcej, przyjdzie przy końcu wieku Ewangelii, a nie na początku.

WYBAWICIEL

Apostoł wyjaśnia (w. 26), że zanim Nowe Przymierze zostanie zawarte z Izraelem, musi wpiery przyjść Wybawiciel z Syonu, bo Ten właśnie ma odwrócić niepobożność od Jakuba. Syon jest inną nazwą Nowego Jeruzalem, które, jak to apostoł powiedział, jest matką nas wszystkich, Syon był figuralnie przedstawiony w Sarze, żonie Abrahama, która była matką Izaaka. Izaak był figurą na Chrystusa – na Jezusa, Głowę i Kościół, Jego Ciało; jak to apostoł określił: *„My tedy bracia tak jako Izaak jesteśmy dziatekami obietnicy”* – nasieniem Abrahamowym – Gal. 4:28; 3:29.

Następną figurą na Syon była Rachela, żona Jakuba, a dwóch jej synów figurowało dwie klasy Kościoła. Pierwszy syn, Józef, był synem obietnicy, drugi – Benjamin był synem ucisku. Józef, który przechodził wiele przykrości, lecz w końcu dostał się do stolicy egipskiej, przedstawia Jezusa Chrystusa – Głowę i Ciało; Benjamin, brat Józefa zrodzony z tej samej matki, z tego samego przymierza, nie osiągnął tego zaszczytu co Józef, więc przedstawia klasę „Wielkiego Grona”, która będzie bardzo blisko i w szczególniejszym pokrewieństwie z Wybawicielem. Imię Beniamina (syn mej boleści-Benoni), utożsamia go z klasą Wielkiego Grona. Jego matka umarła przy jego porodzie.

Ta sama rzecz jest także przedstawiona w prorocztwie, które mówi: *„Pierwej niż pracowała (Syon) ku porodzeniu, porodziła, pierwej niż ją ogarnęła boleść, porodziła mężczyznę. Któż słyszał co takowego? Kto widział co podobnego? Możesz to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień. Izali naród bywa spłodzony jednym razem? Ale Syon ledwie poczęła pracować ku porodzeniu, alić porodził synów swych. – Cóżbym ja, który otwieram żywot (by zrodzić Głowę – Jezusa) rodzić nie*



miął (Ciała – Kościoła)? *Mówi Pan*” (Izaj. 66:6-9).

Dziewiętnaście stuleci temu Syon przywiódł Jezusa, Głowę Ciała, Głowę Onego Wielkiego Wybawiciela. Niedługo wszyscy członkowie Jego Ciała będą przywiedzeni, będą podobnie zrodzeni – wzbudzeni od umarłych w „pierwszym zmartwychwstaniu”. Tym sposobem zostanie od razu narodzony na duchowym poziomie cały naród, „*Królewskie Kapłaństwo, naród święty, lud nabyty*” – całkiem inny od wszystkich Boskich stworzeń, bo mający udział w Boskiej naturze, wyższej od ludzkiej i anielskiej. Następnie, w czasie wielkiego ucisku „*Wielkie Grono*” zostanie narodzone w duchowym stanie, chociaż nie będzie na stolicy i nie w Boskiej naturze. Wtenczas będą narodzone wszystkie duchowe dzieci Syonu i błogosławieństwo będzie skierowane na cielesnego Izraela.

Wybawiciel zrodzony z Syonu, czyli Chrystus (Głowa i Ciało) wraz z Wielkim Gronem, jako sługami Wielkiego Boga, rozpocznie dzieło błogosławienia „*Jakuba*”, to jest cielesnego Izraela. Rozeznając te rzeczy, ci którzy mianują imię Chrystusowe i zostali przyjęci na członków Jego Ciała i włączeni do tej „tajemnicy”, powinni być pilnymi i gorliwymi w staraniu się, by uczynić Swoje powołanie i wybranie pewnym, by nie tylko wejść do Ciała Chrystusowego, lecz by mogli przez posłuszeństwo Głowie trwać w Nim, wzrastać w łasce i charakterze na Jego podobieństwo i przygotować się do narodzenia w chwalebnym stanie, by mogli mieć udział w Jego Królestwie i wprowadzić w czyn Nowe Przymierze, przez które spłynie błogosławieństwo na Izraela i na wszystkie narody ziemi.

NIE WSZYSCY SĄ IZRAELEM

Pismo Św. wyraźnie mówi, że błogosławieństwa Nowego Przymierza są dla Izraela, lecz to nie przeszkadza, aby one rozprzestrzeniły się także na wszystkie narody, rodzaje i języki. Przez obrzezanie serca wszyscy, którzy zechcą, będą mogli przyłączyć się do świętego narodu, jakim naonczas będzie Izrael. W proroctwie jest napisane: „*Zakon z Syonu wyjdzie (z niebieskiej fazy Królestwa) a Słowo Pańskie z Jeruzalemu (z ziemskiej fazy). „I pójdzie wiele narodów mówiąc: Pójdźcie, a wstąpmy na górę Pańską, to jest do domu Boga Jakubowego, a będzie nas nauczał dróg Swoich i będziemy chodzili ścieżkami Jego” (Mich. 4:2). Tym sposobem będzie się zwiększać w Tysiącleciu nasienie Abrahamowe zgodnie z proroctwem: „Ojcem wielu narodów postanowiłem cię (Abrahama)”*”.

Jednakowoż mylnie byłoby przypuszczenie, że błogosławieństwo Boże pod Nowym Przymierzem spłynie tylko na cielesne nasienie Abrahamowe. Przeciwnie, należy rozumieć, że błogosławieństwa Nowego Przymierza będą zastosowane najpierw za Abrahama i tych z cielesnego nasienia, którzy odznaczali się wiarą i

posłuszeństwem, którzy zostali w przeszłości wypróbowani. Św. Paweł odnosząc się do takich rzekł:

„Ci wszyscy świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie dostąpili obietnicy. Przeto, iż Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas (Kościoła, Izraela duchowego) nie stali się doskonalszymi” (Hebr. 11:39,40).

Na innym miejscu ten sam apostoł określa to w taki sposób: „*Aby dla miłosierdzia wam okazanego i oni miłosierdzia dostąpili*” (Rzym. 11:31). Ma się rozumieć, że będzie to miłosierdzie Boże, okazane przez Chrystusa i przez Kościół – „*miłosierdzie wam okazane*”. Błogosławieństwa spływające na Ojców świętych przejdą na wszystkich, którzy osiągną stopień wiary i posłuszeństwa Abrahamowego. Bez wątplenia, początkowo klasa ta składać się będzie przeważnie z Izraelitów według ciała, lecz później dołączy do niej wiele ludzi i języków, czyli narodowości. Wszyscy oświeceni słońcem sprawiedliwości będą doprowadzeni do znajomości Wielkiego Mesjasza i do zrozumienia zasad sprawiedliwości zawartych w sprawach Boga. Zasady te będą wyraźnie wskazane przez nowego Pośrednika, aż wszelkie kolano się skłoni i wszelki język wyzna, iż „*ziemia będzie napełniona znajomością Pańską tak jak morze wodami napełnione jest*”. „*I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego mówiąc: Poznajcie Pana; bo mnie oni wszyscy poznają od najmniejszego z nich aż do największego z nich – mówi Pan*”. (Izaj. 11:9; Jer. 31:34).

POTRZEBA NOWEGO PRZYMIERZA

Jeżeli przymierze Abrahama obejmowało cały zamysł Boży, to dlaczego zostało do niego dodane przymierze zakonu i Nowe Przymierze? Wartość przymierza zakonu już wykazaliśmy, przeto teraz ograniczymy się tylko do wyjaśnienia korzyści uzyskanych z Nowego Przymierza.

Gdy czytamy, że bez wiary nie można się podobać Bogu i że Abraham podobał się Bogu z powodu jego wiary, możemy być pewni, że nikt nie może być przyjemnym Bogu, jeżeli nie ma podobnej wiary. Ponadto tak jak wiarę Abrahamową Bóg wypróbował i skłonił go do udowodnienia jej uczynkami posłuszeństwa, tak możemy być pewni, że podobnie będzie z wszystkimi, którzy chcą być przyjemnymi Bogu, że jako nasienie Abrahamowe oni także muszą mieć wiarę popartą uczynkami.

Ci, stosunkowo nieliczni, którzy mieli wiarę i czynili sprawiedliwość przed przyjściem Chrystusa, są wymienieni przez apostoła w liście do Żydów I1 rozdział. Tych było w istocie bardzo mało w porównaniu do milionów żyjących w owym czasie. Ci więc mogą być uznani jako uczestnicy Boskiej łaski, ponieważ posiadali wiarę i



posłuszeństwo Abrahamowe. Podczas wieku Ewangelii jest wybierana spośród wszystkich rodzajów, narodów i języków mała gromadka, powołana poselstwem Ewangelii i wypróbowaną wąskością drogi posłuszeństwa. Tylko poświęceni mogą być w obecnym wieku przyjemnymi Bogu i godnymi błogosławieństwa wiecznego żywota, ponieważ tylko ci okazują wiarę i posłuszeństwo, jakimi odznaczał się Abraham.

Widzimy więc, że gdyby Chrystus po odkupieniu świata szukał tylko tych, którzy mają wiarę i posłuszeństwo Abrahamowe i gdyby tylko takich ubłogosławił wiecznym życiem, owoc Jego pracy byłby stosunkowo niewielki. Chrystus pozostałby na poziomie duchowym, a tylko niektórzy otrzymaliby błogosławieństwa restytucji.

DŁUGOŚĆ I SZEROKOŚĆ

Przeto zauważmy wielką szerokość, długość, wysokość i głębokość Boskiej mądrości i łaski, która przygotowała o wiele wspanialszy plan, według którego Maluczkie Stado będzie współdziedziczyć z Chrystusem w Królestwie Niebieskim jako Królewskie Kapłaństwo, a członkowie Wielkiego Grona będą duchowymi pomocnikami tegoż kapłaństwa – pozafiguralnego proroka, kapłana, króla, Sędziego i Pośrednika pomiędzy Bogiem i ludzkością. Chrystus nie będzie się obchodził z ludźmi tylko według ich wiary, ponieważ w ich upadłym stanie bardzo mało mogłoby skorzystać z restytucyjnych błogosławieństw, bo mało kto okazałby dostateczną wiarę i posłuszeństwo. Jak to już wykazaliśmy, większość tych, którzy okazali odpowiednią wiarę i posłuszeńst-

wo, została już wybrana.

Zakon Boży będzie stać na wieki, tylko chętni i posłuszni dostąpią wiecznego żywota. Wszyscy inni umrą śmiercią wtóra. Wierzimy, że w wyniku Królestwa Chrystusowego, panowania sprawiedliwości i oświecenia ludzkości znajomością Prawdy, wielu nauczy się sprawiedliwości i stanie się jej sługami.

Widzimy więc, jak wiele dokona to nasienie Abrahamowe, Chrystus, Głowa i Ciało poprzez zapieczętowanie Nowego Przymierza i ustanowienie Królestwa, o wiele więcej aniżeli mogłoby być dokonane przez samo tylko przymierze Abrahama na warunkach wiary i posłuszeństwa, bez udziału Nowego Przymierza.

Czy mamy się dziwić, że opisawszy to odrzucenie cielesnego Izraela i następnie zesłanie Boskiego błogosławieństwa przez duchowego Izraela na cielesne nasienie, apostoł z uniesieniem oświadczył:

„O głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej! Jako są niewybadane sądy Jego i niedoścignione drogi Jego” (Rzym. 11:33). „W Nim i przez Niego są wszystkie rzeczy, Jemu niechaj chwała będzie dana po wszystkie wieki!”.

W. T. 1909-243

Watch Tower
R- (1909 r.)
„Straż”